Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 62. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niefrankowanych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

P. minister skarbu o deficycie.

Zabezpieczenie interesów posiadaczy pożyczki narodowej.

Na sobotniem posiedzeniu plenarnem Senatu wieczorem po przemówieniu senatora Targowskiego z B. B., zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki i **oświadczył na wstępie, że realność przewidywań budżetowych nie może być absolutnie poddana w wątpliwość.** Jeśli chodzi o sytuację obecną, to p. minister ma już dane do lutego włącznie. **Deficyt za 11 miesięcy** — zaliczając do deficytu także podatki, pokryte z wpływu Pożyczki Narodowej — **wynosi 270 miljonów, podniesie się jeszcze do 300 miljonów, a więc pozostanie poniżej tej minimalnej granicy, którą sobie na wstępie zakreśliliśmy.** Pozostajemy więc znacznie niżej przewidywań rządowych, niżej deficytu, przyjętego w bieżącej ustawie skarbowej, a o wiele niżej od przewidywań oponentów. Co się tyczy wpływów z podatków i monopoli, to i one preliminowane były z wielką ostrożnością, jak się okazuje zostaną przekroczone, a w każdym czasie nie zostaniemy poniżej nich.

W roku bież. występujemy również, niestety, z deficytem 48 milj. A gdybyśmy do niego doliczyli to, co mamy zamiar pokryć Pożyczką Narodową, to wyniósłby on 223 milj. **Faktyczny deficyt tegoroczny zostanie pokryty w wysokości 170 milj. przez upłynnienie rezerw, emisję biletów skarbowych i zapasów kasowych.** A więc mniej więcej 195 milj. będziemy mieli jeszcze na okres przyszłorocznego budżetu. Czyli znowu, oświadcza minister, przewidywania nasze były nietylko realne, lecz pozostawały poniżej rzeczywistości. Właściwy deficyt po potrąceniu wpływów Pożyczki Narodowej zmniejszył się o około 20 miljonów.

Sprawa lombardowania Pożyczki Narodowej łączy się z kwestją ochrony wogóle interesów posiadaczy Pożyczki Narodowej. Chodzi o to, aby ci, którzy zaufali Państwu nie ponieśli strat i **będziemy ich bronili, aby nie potrzebowali sprzedawć obligacyj po niskim kursie.**

Optymizm p. ministra.

Zastanawiając się nad budżetem 1934/35 r., p. minister zwraca uwagę, że mamy dowody niewątpliwie polepszenia się sytuacji gospodarczej. Rząd stara się dalej obniżać podatki, a z drugiej strony widać, że podstawy dochodu państwowego jak gdyby wzrastały. **P. minister więc bez obawy patrzy w przyszłość budżetu nietylko tego, który w tej chwili Senat uchwala, ale i następnego.** Będzie on dużo bliższym równowagi od obecnego budżetu, jak obecny jest bliższy od wykonywanego.

Dlatego też — oświadcza minister — zupełnie nie biorę pod uwagę, iż znowu **w porozumieniu z całym rządem absolutnie wykluczam jakiekolwiek sztuczne środki, któreby z emisji środków obiegowych miały zapełnić luki budżetowe.** System ten uważałby p. minister za niedostateczny, a przedewszystkiem jest on nam zupełnie niepotrzebny.

ZŁOTEMU NIC NIE GROZI.

P. minister stwierdza następnie, solidaryzując się z sen. Targowskim, że waluta polska jest w tej chwili w sytuacji, **która wyklucza wszelkie niebezpieczeństwa i że mamy bardzo silną wolę, aby tę walutę w dalszym ciągu nietkniętą utrzymać.**

Fey nie wierzy w pucz hitlerowski.

Wiedeń, 4 marca. Zapytany przez dziennikarzy co do możliwości puczu hitlerowskiego w Austrji, **wicekanclerz Fey oświadczył, że nie wierzy w możliwość takiego puczu.** Gdyby jednak przy poparciu z zagranicy usiłowano podjąć próbę zamachu stanu, to rząd austrjacki posiada dostateczną siłę, aby momentalnie stłumić podobne zamierzenia i przywrócić ład.

Restauracja Habsburgów nieaktualna.

Paryż, 4 marca (PAT). Wicekanclerz Fey w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" oświadcza m. in., że sprawa **restauracji Habsburgów nie jest aktualna.** Sprawa ta nie jest wyłącznie austrjacką i musiałaby być postawiona na terenie międzynarodowym. Jeśli chodzi o przywrócenie prywatnych praw rodziny Habsburgów to większość członków rządu uważa to za słuszne. Potomkowie Habsburgów otrzymają zezwolenie na pobyt w Austrji na równi ze wszystkimi innymi obywatelami.

———:oOo:———

Antyjapoński zamach bombowy w Szanghaju.

TERORYSTA KOREAŃCZYK UJĘTY.

Londyn, 4 marca. Podczas obchodu ku czci poległych żołnierzy japońskich w walkach pod Szanghajem, w której to uroczystości wzięli udział poseł japoński w Szanghaju i wielu wyższych oficerów japońskich, dokonano dziś w Szanghaju zamachu bombowego. **W chwili gdy poseł wkroczył na trybunę celem wygłoszenia przemówienia, pewien osobnik rzucił bombę, która jednakże nie wybuchła. Sprawca usiłował zbiec, został jednak ujęty. Jest nim pewien Koreańczyk, członek koreańskiej organizacji terorystycznej.**

Wojew. białostockie i kieleckie nie będą zniesione.

Prasa doniosła przed paru dniami, że w związku z powołaniem woj. Zyndrama-Kościałkowskiego na tymczasowego prezydenta m. Warszawy stanowisko wojewody białostockiego nie będzie obsadzone wobec zamierzonej likwidacji tego województwa, podobnie jak i województwa kieleckiego. Niedzielna „Gazeta Polska" na podstawie oświadczenia czynników miarodajnych donosi, że **informacje o likwidacji wspomnianych województw zupełnie nieodpowiadają prawdzie.**

———:oOo:———

Czy nie kosztem Gdyni?

NIEPOKOJĄCE ZADOWOLENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 4 marca. (Tel. wł.). **Prasa niemiecka z uderzającem zadowoleniem podkreśla treść układu prywatnego, między żeglugą Polską a towarzystwami transportowemi w Hamburgu i w Bremie.** Układ ten, stwierdza prasa niemiecka kładzie wreszcie kres upośledzeniu portów niemieckich przez porty polskie, które z każdym rokiem odbierały Hamburgowi i Bremie możliwości tranzytu. Nowy układ żeglugowy, zawarty w ramach ugody handlowej polsko-niemieckiej, zapewnia portom w Hamburgu i Bremie minimalny obrót roczny 40 do 50 tys. tonn z transportów, które dotychczas były przeładowywane na polskim obszarze celnym, to **jest w Gdyni, w Gdańsku.** Prasa niemiecka konkluduje na tej podstawie, że konkurencja Gdyni, od której tak cierpiał **handel Niemiec,** zostanie wreszcie usunięta.

Radość Niemców z umów, zawartych z Polską, wywołała w sferach gospodarczych polskich pewne zaniepokojenie i żądanie wyjaśnień od czynników miarodajnych, **czy umowy te nie zostały zawarte z krzywdą naszych portów, szczególnie Gdyni.**

Uchwały legjonistów i peowiaków

w związku z listem pasterskim Episkopatu

Sanacyjna agencja „Iskra" ogłasza następujące uchwały stołecznej rady ideowej współpracy Zw. Legjonistów Polskich i POW., na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem dra Władysława Dziadosza, dyrektora kancelarji sejmowej, powzięte niewątpliwie w związku z listem pasterskim Episkopatu polskiego:

1) Wobec pełnej umiłowania dla Państwa rodziny i wszelkich wzniosłych idei działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, postanawiamy działalność tej organizacji na każdem polu popierać i w walce ze złem wspomagać.

2) W zrozumieniu ideowej i pożytecznej działalności Legjonu Młodych — wzywamy Legjonistów i Peowiaków do wstępowania w szeregi senjorów Legjonu Młodych. (Iskra).

Dziki wywołały panikę w Czortkowie.

Pisma lwowskie donoszą: W piątek 2 bm. **na ulicach Czortkowa o godz. 12 w południe zjawiły się trzy dziki, które wywołały sensację i panikę.** Rozpoczęła się gonitwa i strzelanina, zarządzona przez policję, wojskowość i przechodniów. Ściganie odbywające się w samem centrum miasta, było utrudnione. **Jeden dzik został wprawdzie postrzelony, mimo to całej trójce udało się schronić do tzw.** Czarnego lasu, skąd prawdopodobnie przybyły. W czasie gonitwy największy odyniec, osaczony ze wszech stron rzucił się na włościanina, od którego otrzymał cios drągiem w łeb. Dził lekko chłopa zranił. Oficer KOP-u, oddał do dzika strzał z rewolweru, a gdy odyniec rzucił się na niego, oficer przeskoczył parkan i w ten sposób uniknął kłów zwierza.

Kaden tu — Kaden tam.

W sferach filmowych kursuje uporczywa pogłoska, że w najbliższych dniach nastąpi powołanie do życia „Towarzystwa krzewienia i popierania kultury filmowej w Polsce". Wobec tego, że w nowej ustawie filmowej przewidziane jest utworzenie funduszu filmowego, z opłat, pobieranych od filmów zagranicznych wwożonych do Polski — Towarzystwo powyższe otrzymałoby do dyspozycji większe kapitały. Podobno Towarzystwo to wybuduje na terenie b. miejskich cegielni wielkie atelier do zdjęć filmowych.

Na czele Towarzystwa ma stanąć p. **Kaden Bandrowski, który zajmuje już poważne stanowisko w towarzystwie krzewienia kultury teatralnej w Polsce.**

NADUŻYCIA NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ.

Delegaci Izby Kontroli Rachunków z Bydgoszczy przeprowadzili kontrole w Krakowie na głównej poczcie w oddziele urzędu pomocniczego. **Stwierdzono nadużycia sięgające kilkunastu tysięcy złotych, których dokonało kilka osób.** W sprawie tej prowadzi się nadal śledztwo; szczegóły trzymane w tajemnicy.

———:oOo:———

Walasiewiczówna bije rekordy.

Brooklyn, 4 marca. (PAT). Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez polską organizację „Sokół". Na zawodach startowała z Polski **Walasiewiczówna,** która ustanowiła **nowy rekord światowy na 60 m. w hali,** uzyskując wspaniały **czas 7.2 sek.** Rekord ten padł w 3 przedbiegu. Rekord został uznany.

———:oOo:———

Ponowna rozprawa przeciwko jednemu ze sprawców zbrodni brzozowskiej.

Trzeci ze skazanych w procesie o zabójstwo śp. Chudzika oraz postrzelenie majora Owoca w Brzozowie, b. posterunkowy Stankiewicz wniósł kasację do Sądu Najw. **Sąd Najwyższy uchylił wyrok co do kary i polecił Sądowi Okr. w Sanoku ponowne jej orzeczenie.** W sobotę odbyła się ponowna rozprawa przeciwko Stankiewiczowi, ograniczona jedynie do orzeczenia kary. **Trybunał po naradzie wymierzył Stankiewiczowi karę dwu lat i sześciu miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego od maja 1933 r.** Obie strony, to znaczy prokurator i oskarżony, wyrok przyjęły. Jak wiadomo, dwaj inni oskarżeni w tej sprawie mają kary następujące: b. komisarz P. P. Drewiński 5 lat więzienia, Roman Jajko dwa lata więzienia.

———:oOo:———

Adwokat Guibeau-Ribeau aresztowany.

Paryż, 4. 3. (PAT). Po krótkiem przesłuchaniu sędzia Ordonneau wydał nakaz aresztowania pozostającego dotychczas na wolności adw. Guibeau-Ribeau. **Jest on oskarżony o współudział w oszustwie.** Guibeau-Ribeau nie chciał wskazać sposobu użycia sum otrzymanych od Stawiskiego.

PRZESŁUCHANIE AKTORKI RITY GEORG.

Paryż, 4. 3 (PAT). Aktorka Rita Georg została przesłuchana przez prokuratora okręgu Sekwany. Rita Georg w swoich zeznaniach podkreśla, że **Stawiskiego widziała 5 lub 6 razy w różnych restauracjach, deputowanego Bonnaure spotkała tylko raz jeden.** Artystka zaprotestowała przeciwko mieszaniu jej w sprawę Stawiskiego i wyraziła przekonanie, że obecnie zostanie zrehabilitowana w oczach Paryża.

Telegrafem i telefonem.

— Od 19 maja do 3 czerwca br. odbędą się na Śląsku tradycyjne targi katowickie, urządzane przez Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej po raz piąty zkolei.

— Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt rozporządzenia, zakazującego prania kart do gry a to ze względów fiskalnych. Przeciw temu projektowi oświadczyły się Izby przemysłowo-handlowe.

— Między przedstawicielami hut „Wspólnoty Interesów" i huty „Pokój" oraz rządem niemieckim toczą się pertraktacje o udzielenie zamówień dla huty „Królewskiej" i huty „Pokój" na szyny w ilości 20.000 ton.

— Dziś w poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy trzy protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 50 — Lwów-Miasto.

— Brygada kontroli skarbowej w Kołomyi po zniszczeniu w ostatnim tygodniu 15.000 kg. soli, **przeprowadziła ponownie obławę w miejscowości Tekuczy, gdzie wykryto 36 tajnych warzelni soli i zniszczono ponad 10.000 kg. soli niemonopolowej.**

— W czasie obrad pomorskiego sejmiku wojew. **przyjęto jednogłośnie wniosek, by zwrócić się do centralnych władz Rzpltej z prośbą, by utworzono na Pomorzu wyższą uczelnię akademicką.**

———:oOo:———

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 5: Hadrjana, Euzebjusza, Fryderyka.
Wschód słońca 6.15. zach. 17.21.
Długość dnia 11 godz. i 7 min.
Wtorek 6: Kolety p., Perpetny i Felicyty mm.
Wschód słońca 6.13. zach. 17.23.
Długość dnia 11 godz. i 10 min.

——oo——

KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem.-Przemysłowego zawiadamia, że nauka na kursie trykotarstwa ręcznego i trykotarstwa maszynowego rozpocznie się dnia 5 bm. Wpisy na kursy: bieliźniarski, gorseciarski i rękawiczniczy (ręczn. rękawiczek skórk.) przyjmuje się w Dyrekcji Muzeum i Instytut. ul. Smoleńsk 9 w godzinach od 8—2.

WALNE ZEBRANIE ZW. PAŃ DOMU odbędzie się 5 bm. o godz. 5-tej pop. w sali zielonej Domu Katolickiego. Mszę św. na intencję Związku odprawi ks. prałat Masny w kościele św. Anny 5 bm. o godz. 9-tej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Rodzina".
Wtorek: „Ładna historja".
Środa: „Towariszcz".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przekleństwo rasy".
WANDA: „W twoich ramionach" (Jean Harlow).
APOLLO: „Prywatne życie Henryka VIII".
SZTUKA: „Klub Dżentelmenów" (Clive Brock).
SŁONKO: „Cyrk" według pow. J. Kosowskiego.
UCIECHA: „Nie jestem aniołem".
PROMIEŃ: „Jasnowłosy sen" i „Królestwo zwierząt".
ADRIA: „Parada rezerwistów".
ATLANTIK: „Wyspa Dr. Moreau i Pan spelec ostro strzelec" (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Życie zaczyna się jutro".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 5 do 9 bm. „Włóczęgi" (Pat i Patachon).
MUZEUM w sobotę i w niedzielę „Jej królewska Mość" ,oraz „Biały Mustang"

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja A. Słonimskiego „Rodzina", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w oprawie malarskiej prof. K. Frycza, w premjerowej obsadzie zespołu. — Jutro, we wtorek „Ładna historja" z dyr. Osterwą, Ludwiżanką, Kosmowską, Karbowskim w rolach głównych.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu".

——:o0o:——

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek

Wczoraj, w niedzielę o godz. 1.10 znaleziono na torze kolejowym wśród szyn między stacjami Kraków—Płaszów i Kraków—Podgórze świeżo poszarpane przez pociąg zwłoki mężczyzny, zabitego przez pociąg Kraków—Zakopane. Na podstawie książeczki Kasy Chorych, znalezionej przy zwłokach, okazało się, że zabitym jest Piotr Sikora, ur. w r. 1907 w Głogoczowie, powiatu myślenickiego, ostatnio zamieszkały w Krakowie przy ul. Chodkiewicza. **Prowadzone są dochodzenia celem ustalenia, czy miało tu miejsce samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.**

Napad za wapiennikiem Libana.

W sobotę koło godz. 10-tej wieczorem czterech opryszków napadło na stolarza Leona Kuziela z Woli Duchackiej za wapiennikiem Libana w ul. Swoszowickiej. **Jeden z napastników uderzył Kuziela w głowę laską, a kiedy napadnięty upadł na ziemię, zabrano mu portfel z 60 zł., poczem złodzieje zbiegli.** W wyniku poszukiwań zatrzymano w szopie na polach na Krzemionkach Felusia Szczepana lat 27, bez zajęcia, jako podejrzanego o udział w napadzie.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Zapisy na ostatnią w Roku Jubileuszowym Pielgrzymkę Polską do Ziemi Świętej kończą się 10 marca. Kto tedy pragnie skorzystać z tej ostatniej okazji do wzięcia udziału w rzadkich uroczystościach Roku Jubileuszowego, jakie się odbędą u Grobu Chrystusowego w czasie Wielkiego Tygodnia, niech nie zwleka dłużej. Zapisy przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej **w Kielcach, ul. 3 Maja 2** do dnia 10 marca. Do tego terminu należy przesłać następujące dokumenty, niezbędne do wyrobienia paszportu: 1) Dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa polskiego. 2) Dowód zamieszkania. 3) 3 fotografje bez kapelusza. 4) Mężczyźni — książeczkę wojskową. 5) Oficerowie rezerwy — pozwolenie DOK na wyjazd. — Jednocześnie ze zgłoszeniem należy przesłać 100 zł. zaliczki. Na żądanie Instytut wysyła szczegółowe prospekty Pielgrzymki.

Pielgrzymka wyrusza ze Lwowa 20 marca, powraca do Lwowa 17 kwietnia. W Ziemi Świętej zabawi 17 dni. Pielgrzymka zwiedzi Konstantynopol i Ateny, a za specjalną dopłatą 230 zł. i Egipt. Ogólny koszt w III kl. 1.190 złotych.

Nowi podprokuratorzy apelacyjni w Krakowie.

Wiceprokurator dla spraw politycznych we Lwowie dr. Henryk Mostowski został mianowany wiceprokuratorem apelacyjnym w Krakowie. Pozatem Sąd Apelacyjny w Krakowie otrzymuje drugiego nowego wiceprokuratora w osobie dra Mieczysława Gantnera, dotychczas prokuratora wojskowego, majora korpusu sądowego.

Osobliwości na wystawie kobierców i ceramiki.

Do osobliwości na wystawie w Muzeum Narodowem należą np. dwa skromne **kobierce-modlitewniki,** znajdujące się w sali anatolijsko-tureckiej. Wyrób bowiem odbiega od wszystkich innych kobierców, znajdujących się na wystawie. Modlitewniki te wykonane są z **aplikacji sukiennej** tj. z drobnych wycinanek, obszytych na brzegach zwykłym ściegiem, na tle z tego samego materjału, różniącego się tylko kolorem. **W ten sposób powstała nyża (mihrab), zakończona łukiem saraceńskim.** Pole między łukiem nakrywającym mihrab a szlakiem, który ogranicza bordjurę, wypełnione jest barwnym i bardzo bogatym ornamentem roślinnym, jak cały zresztą modlitewnik. Podobnie szlak i bordjura **ozdobiona jest subtelnemi, kolorowemi łodyżkami i kwiatami** oraz ornamentem geometrycznym.

Takie kobierce z mozaiki sukiennej **należą do rzadkości.** Techniką wykonania przypominają one namioty, pokazane również na wystawie i ustawione bardzo atrakcyjnie w oddzielnej sali. Oba sztucznie oświetlone i wypełnione sprzętem, budzą duże zainteresowanie zwiedzających. Wewnętrzne ściany namiotów wypełnione są wzorem aplikowanym.

Również wśród olbrzymiej ilości różnych wyrobów ceramicznych są takie, które wskutek małych wymiarów uchodzą uwagi niejednego zwiedzającego. Np. tabakierka porcelanowa, pochodzenia z Miśni, o wymiarze 85/35 mm. Pudełko to prostokątne, zawiera dwie nakrywki, zmontowane w złotą oprawę. Prawe wieczko ozdobione jest od strony wewnętrznej **miniaturowym portrecikiem KarolaIII, króla hiszpańskiego i neapolitańskiego.** Z lewej zaś strony umieszczony jest na wieczku w ten sam sposób portret jego żony Marji Amalji, córki Augusta III. Na zewnętrznych ścianach malowane miniaturowe widoki z architekturą i postaciami. Tabakierka wykonaną została w pierwszej połowie w. XVIII-go.

Do bardzo rzadkich okazów należy również garnitur porcelanowy, służący do gry w karty. Składa on się z nakrywy, ozdobionej królem sercowym i czterema kartami, oraz z czterech pudełek przeznaczonych i wypełnionych kompletem porcelanowych sztonów. Pudełka malowane w kwiaty. Ciekawy i piękny ten przedmiot wykonany został w Miśni w pierwszej połowie w. XVIII-go.

——:o0o:——

Kto kogo pobił?

(Walka na kastety i ulotki wśród młodzieży sanacyjnej).

Już od dłuższego czasu można było zauważyć silny rozdźwięk wśród młodzieży sanacyjnej na terenie U. J. Walka toczyła się i toczy między Z. P. M. D. z jednej strony a Legjonem Młodych i Strzelcem z drugiej strony.

Punktem kulminacyjnym był wieczór piątkowy, kiedyto na skutek roznamiętnienia przedwyborczego w związku z wyborami do Bratniej Pomocy, bojówka strzelecka pod kierownictwem **Jana Młodzianowskiego,** sł. II roku praw urządziła napad na członka ZPMD., Leopolda **Seidlera.**

Seidler został pobity kastetem po głowie do utraty przytomności. Młodzianowskiego zaś oburzeni świadkowie zajścia odprowadzili na komisarjat policji, gdzie spisano protokół. — Również i władze uniwersyteckie wytoczyły dochodzenia dyscyplinarne przeciwko bojówkarzom.

Teraz przypatrzymy się, co piszą ulotki organizacyj akademickich o tym wypadku:

„Silna bojówka strzelecka, uzbrojona w kastety napadła na wychodzącego z posiedzenia Sądu Koleżeńskiego p. Leopolda Seidlera, pro kuratora sądu koleżeńskiego B. P., członka Z. P. M. D. **Gdy przewróconemu i zalanemu krwią wskutek ran otrzymanych w głowę przybyli z pomocą koledzy, tchórzowska bojówka rozbiegła się.** W bojówkarzach rozpoznano członków **Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego, niej. Roykiekiewicza i Willmana, a przytrzymano zaś i odstawiono na III Komisarjat policyjny sprawcę krwawych uderzeń kastetem Młodzianowskiego, „zasłużonego"** członka Akad. Oddz. Zw. **Strzeleckiego.**

Jako najstarsza organizacja akademicka, **realizująca najczystsze idee** Marszałka Piłsudskiego domagamy się **tępienia ludzi plugawiących obóz,** w którym chcą odegrać przodującą rolę. Tak jak zawsze odżegnywaliśmy się od endeków, tak samo odżegnujemy się od organizacyj, które wychowują **„państwowców"** w stylu Młodzianowskiego".

W odpowiedzi na powyższe Strzelcy i Legjon Młodych wydał następującą ulotkę pod tyt.: Akademicy czy bandyci.

„Oto na wychodzącego z I. Domu Akad. członka B. P. kolegę Młodzianowskiego napadła banda złożona z ponad 20-stu ludzi (w tem kilku w czapkach akademickich) zaopatrzonych w kastety i laski i pobiga go dotkliwie (?). Słaniającego się na nogach kol. Młodzianowskiego zaprowadzono na komisarjat P. P., przedstawiając go jako sprawcę zajścia. Sposób postępowania i wykonanie ściśle wzorowane na **metodach hitlerowskich!**

Sprawców chuligańskiego napadu jeszcze nie znamy: zaznaczamy jednak, że został pobity człowiek, który nie zgadzał się **z metodami „pracy samopomocowej" Z. P. M. D.".**

Metody walki młodzieży sanacyjnej między sobą mówią same za siebie.

——:o0o:——

NEKROLOGJA.

W Andrychowie zmarł, mając 75 lat, Józef Zieliński, b. radny miejski i b. dyrektor Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Andrychowie. Zmarły cieszył się opinją człowieka zacnego i prawego. Pogrzeb odbył się wczoraj w niedzielę.

——:o0o:——

Odczyty.

„O dawnym zamku królewskim w Łobzowie, jego dziejach i wspomnieniach. Odczyt hist. sztuki dr. Krystyny Sinkówny pod powyższym tytułem wygłoszony będzie na zebraniu Tow. Mił. hist. i zab. Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przem. (ul. Smoleńska 9) w poniedziałek 5 bm. Nadto pokaz serji miedziorytów „Stary Kraków" Wład. Zakrzewskiego, oraz „Aktualja krakowskie" (dyskusja i wnioski). — Wstęp wolny. Początek o godz. 18.30.

Żydzi przemytnikami zapalniczek z Niemiec.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.). **Straż graniczna wpadła na trop szeroko rozgałęzionej afery** przemytu zapalniczek i kamieni do nich z Niemiec do Polski. Z nakazu prokuratora **osadzono w więzieniu na Pawiaku dwu kupców Rotenbergów i niejakiego Weinberga, głównych dostawców zapalniczek do ulicznej nielegalnej sprzedaży.**

PÓŁMILJONOWĄ GRZYWNĘ ZAPŁACI ŻYRARDÓW.

Warszawa, 4. 3. (Telef. wł.). **Rewizja w Zakładach Żyrardowskich stwierdziła niewypłacenie opłat stemplowych na około 100.000 zł. i z tego powodu wymierzono grzywnę w wysokości pół miljona złotych.**

Gramofon w muzycznych audycjach radjowych.

W jednej ze swoich pierwszych „Skrzynek Muzycznych", kierownik Wydziału Muzycznego dyr. T. Mazurkiewicz zwrócił się m. inn. do radjosłuchaczy z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie audycyj gramofonowych, ich wartości i ilościowego ustosunkowania muzyki żywej i mechanicznej. W ogromnej większości nadesłanych odpowiedzi wyrazili się radjosłuchacze jak najprzychylniej o muzyce mechanicznej, nie czyniąc między nią a muzyką żywą żadnej różnicy, a co zatem idzie nie stawiając żadnych norm, ustalających ilościowy stosunek muzyki żywej i mechanicznej.

Że tak wypadły odpowiedzi, jest w tem również zasługa samego radja, które nadaje audycje gramofonowe w pewnej ograniczonej ilości, zdając sobie sprawę, że ich nadmiar może sprawić — wrażenie, że w łonie radja nic się nie dzieje, że wystarczy „nakręcić" gramofon i puścić płytę.

Jeśli chodzi o zachowanie proporcji między muzyką mechaniczną i żywą, doświadczenie wykazało, że pewną normą jest tu czas około dwóch godzin dziennie. Przekroczenie tej granicy wywołuje wśród radjosłuchaczów sarkanie i domaganie się „żywej" audycji, a nie martwego gramofonu. Ustalonej dziś normy przestrzega radjo ściśle, podnosząc tem samem wartości obudwu rodzajów audycyj, bowiem gramofon zmusza muzykę żywą do „konkurencji" z audycjami muzyki mechanicznej. Ta szlachetna emulacja dotyczy również i repertuaru, gdyż obydwa rodzaje muzyki tworzą dziś zwartą całość, wzajemnie się uzupełniając pod każdym względem. Najbogatszy repertuar płytowy to utwory popularne, mogące liczyć na łatwy zbyt w handlu. Stąd też audycje muzyki żywej starają się omijać repertuar płytowy; z drugiej strony istnieje szereg ciekawych utworów których nadanie przez radjo bez posiadania płyt byłoby trudne do zrealizowania.

Audycje gramofonowe rozgłośni polskich uległy w bieżącym sezonie gruntownej reformie. Przedewszystkiem znikły niemal całkowicie z programów radjowych krótkie dziesięciominutówki, które nie pozwalały na tworzenie audycyj o określonej wartości i myśli przewodniej. Po drugie audycje gramofonowe potraktowane zostały narówni z muzyką żywą pod względem repertuarowym jak i czasu ich nadawania, dając w ten sposób możność słuchania ich wszystkim kategorjom radjosłuchaczów.

Nadzwyczaj obfity materjał dają płyty w dziedzinie repertuaru lekkiego, przyczem strona artystyczna stoi tu na bardzo wysokim poziomie. Pomysłowe, urozmaicone układy, barwne, błyskotliwe wykonania przez znakomitych artystów — oto ich zalety. W dziale muzyki poważnej na uwagę zasługują liczne utwory, nieznane nam z muzyki żywej. Utwory te z natury rzeczy są mniej przystępne, dlatego też wprowadzone zostały do audycyj tych krótkie popularne objaśnienia, ułatwiające ich zrozumienie.

Każdy tydzień przynosi nam jakąś specjalnie ciekawą audycję gramofonową z różnych dziedzin muzyki, a o charakterze jej mówią już same tytuły: „Od gawota do rumby", „Najpiękniejsze głosy świata", „Z zapomnianych oper", „Mało znane utwory symfoniczne", „Od ksylofonu do organów", „Konkurs tenorów", „Do słuchu i do tańca", „Dzieje Trystana i Izoldy" i wiele, wiele innych — oto rozmaite sposoby podejścia do audycji gramofonowej.

——oo——

Programy stacyj radjowych

Wtorek, 6 marca 1934.

Kraków (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert ze Lwowa; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.40 Płyty; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 „Stary Kraków"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warsz.; 19.43 Wiadomości sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 17.50 Biuletyn Lwowskiej Dyr. Kolej.; 19.03 Poezja rybałtowska.

Warszawa (1415) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert ze Lwowa; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.33 D. c. koncertu ze Lwowa; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Płyty; 16.25 Skrzynka PKO.; 16.40 Kącik językowy; 16.55 „Aleksander Zarzycki i jego twórczość"; 17.50 „Listowne nauczanie rolnictwa"; 18.00 Odczyt „O celach dążeń ludzkich — dobrobyt"; 18.20 Skrzynka muzyczna; 18.35 Płyty; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 „Manon Lescaut", opera; W przerwie ok. godz. 20.45 Kwadrans literacki; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 17.50 Pogawędka z dziećmi; 19.10 „Połów jantaru".

Nowy rekord w skoku wzwyż



ustanowił Amerykanin Walter Marty, skacząc w N. Jorku w hali sportowej na wysokość 2.05 mtr.

Niewdzięczność. — Mąż: Tego roku nie jestem w stanie wysłać cię do kąpieli.

— Żona: Niewdzięczniku! To nagroda za to, że cały rok byłam zdrową!

Wystawa polskiego przemysłu ludowego w Cambridge.

W Cambridge w Anglji otwarto wystawę polsk. przemysłu ludow. zorganizowaną przez uniwersyteckie towarzystwo artystyczne w Cambridge, przy wybitnym udziale jednego z jego najczynniejszych członków, **Heralda Osborna**, który jeździł do Polski, celem sprowadzenia eksponatów, dostarczonych przez Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Warszawie. Wystawa obejmuje ceramikę, tkaniny, hafty i wyroby snycerskie z drzewa. Otwarcia wystawy dokonał prezes Towarzystwa, **prof. Bell**, zaś ambasadę polską reprezentował sekretarz ambasady p. Zarański,, który podziękował organizatorom za urządzenie wystawy. Wystawa ta będzie otwarta w Cambridge w ciągu 2-ch tygodni, potem zaś zostanie przeniesiona **do Londynu**, gdzie otwarcie jej nastąpi po Wielkiej Nocy.

Humor

Życie towarzyskie. — Ciekawam za co tak zwymyślała Stefana?

— No, wyobraź sobie powiedział, że jesteśmy obie do siebie podobne jak dwie krople wody.

— Co ty mówisz?! No, niech go tylko spotkam, dostanie on i odemnie.

Przed nowym potopem.

Przełożył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Beragowa sądziła, że teraz moment kary nadszedł, i straszliwy wyrok spełni auto, które przejedzie ją na śmierć. Nawpół odrętwiała z przerażenia, z wykrzywioną obłędnie twarzą, stała bez ruchu na środku jezdni, auto tymczasem skręciło nagle w boczną ulicę, w stronę willi, gdzie wydarzyła się znana Beragowej tragedja. Pewnie wiozą lekarza — pomyślała i odetchnęła z ulgą. Czuła przypływ nowych sił i starała się, już uspokojona przedostać na drugą stronę, gdy oto na chodniku, pośliznęła się na skórce z jabłka, leżącej tuż przed drzwiami kawiarni, i upadła, uderzając głową o brzeg trotuaru. Skutki upadku były fatalne. Z rozbitej głowy zaczęła się sączyć krew, w oczach pociemniało! Zemdlała!

W jednej chwili zebrał się tłum ciekawych gapiów, lecz nikomu nie przyszło do głowy, by przyjść z pomocą. Dopiero po chwili znalazł się jakiś mężczyzna, ubiorem i zachowaniem zdradzający przybysza z prowincji, który z jakimś młodym harcerzem wniósł pokaleczoną i omdlałą Beragową do pustej jeszcze o tym czasie kawiarni.

Właściciel kawiarni, którego głowa swym kształtem przypominała butelkę, patrzył przerażony na dziwnego gościa, nie miał jednak odwagi protestować, gdyż wiedział, że gdyby się tylko sprzeciwił i nie dał chwilowego przytułku tej omdlałej, a może nawet już nie żyjącej kobiecie, to konkurent vis à vis podałby całe zajście do gazet, przedstawiając w soczystych słowach, jak nieludzkim człowiekiem jest gospodarz z „Pod Sultana", pozbawionym serca i miłosierdzia itd. Beragową położono na starej, wygniecionej kanapie, a najstarszemu kelnerowi polecono zadzwonić po pogotowie. Po chwili, z budki telefonicznej dobiegło stłumione „hallo, hallo". Młody harcerz pomyślał, że znacznie szybciej na własną rękę sprowadzi pomoc lekarską, i pędem wybiegł na ulicę. Bufetowa, ubrana w biały czepeczek, obmacywała z miną rzeczoznawcy zranioną głowę Beragowej, jako, że znała się na pielęgnacji chorych z czasów wojennej praktyki. Wkrótce stwierdziła, że rany są śmiertelne, i zaraz nakryła twarz ofiary papierową serwetką...

W czasie kiedy zabiegano o ratunek dla Beragowej, młody Anioł Śmierci, który pierwszy raz był na ziemskim padole, wracał ze swej wędrówki do królestwa śmierci. Serce mu biło, kiedy stanął w cichym gaju, pełnym ciemno-zielonych cyprysów, by ujrzeć oblicze Śmierci, ale gdy zobaczył przed sobą dobrotliwego i siwiuteńkiego jak gołąb starca, uspokoił się zupełnie.

— Synu mój — spytała łagodnie Śmierć, cożeś uczynił podczas swej pierwszej ziemskiej wędrówki?

— Zatrzymałem bicie serca dwóch biednych kobiet, których mi było żal serdecznie. Pierwsza z nich, była wielka dama, przyszła z własnej woli. Uprzykrzyło się jej życie, które uważała tylko za karnawał. Nie wiedziała zgoła, czem jest wiara, moralność, obowiązek, powołanie; swoją osobę uważała za ośrodek świata. Nie dbała o swego męża, dzieci, i ciągle marzyła o mężczyźnie, który ją wreszcie zrozumiał. Dusza jej zawsze była pusta, zajmowały ją tylko głupstwa i to, co stanowiło dla niej przyjemność, co było modne, głupie i nierozsądne.

Opowiadanie Anioła przerwała Śmierć mówiąc.

— Dość już o tej kobiecie — mój synu! A druga?

— Druga, to jakaś praczka — odrzekł Anioł. — Jako dziecko, była posłuszna i porządna, później z wiekiem, zmieniła się; zhardziała, stała się rozpróżniaczoną i zalotną kokietką. Matka, nie mogła sobie dać z nią w domu rady, więc umieściła ją, jako służącą u zacnej, inteligentnej rodziny, aby tam nauczyła się porządku i nabrała ogłady. Dobre słowo i dobry przykład nie miały jednak żadnego wpływu na dziewczynę. W niedzielę mówiła, że idzie do domu, a tymczasem włóczyła się po ulicach; zamiast pójść do kościoła, uczęszczała do szkoły tańców z pieniędzy przeznaczonych na zakupy, zawsze coś ukradła, nie lubiła pracy i gotowania, wreszcie znalazła „lepsze miejsce", gdzie się nigdy nie pytano, ilu ma kuzynów, ani gdzie spędziła noc? Słowem, zmieniała się coraz bardziej na gorsze. W sercu jej ginęły wszelkie szlachetne uczucia. Los postawił jej na drodze porządnego, uczciwego i pracowitego robotnika z fabryki, który sądząc, że jest ona dobra i uczciwa dziewczyna, pojął ją za żonę. Biedak srodze się zawiódł, nigdy nie mógł zjeść nawet łyżki strawy, która była niedbale przyrządzona. Żona psuła wszystko, marnowała zarobek męża, mieszkanie przedstawiało obraz brudu, nieporządku i nędzy, między małżonkami wybuchały kłótnie, to też nic dziwnego, że mąż wolał siedzieć w karczmie, niż w domu. Dwoje dzieci, które mieli, chowały się samopas; dla matki były tylko ciężarem. Córka podlotek taksamo się stawała zepsuta, jak matka, a młodszy chłopiec był andrusem najgorszego gatunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Praca kobiet w przemyśle.

Jedną z charakterystycznych cech struktury zatrudnienia we współczesnym przemyśle jest rozrost pracy zarobkowej kobiet. Stanowią one tańszą siłę roboczą i dlatego wobec dążenia do jak największej redukcji kosztów wytwarzania, znajdują często łatwiej pracę niż mężczyźni. Jeżeli idzie o pracę umysłową zjawisko to jest następstwem nietylko czynników natury ekonomicznej, ale dużą rolę odgrywa tu również wzmocnienie stanowiska społecznego kobiet, jakie dało się zaobserwować w okresie powojennym. W zakresie wykształcenia, kobiety uzyskały szereg tych szczebli, od których dawniej stały zdaleka, dążą zatem one obecnie do zajmowania stanowisk, któremi dawniej nie interesowały się.

Według obliczeń Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, na 100 ubezpieczonych, przypadało kobiet:

w końcu roku 1928 — 28.4
„ „ „ 1929 — 29.2
„ „ „ 1930 — 30.0

Kobiety zajmują zatem naogół prawie trzecią część stanowisk urzędniczych. Na odcinku pracy przemysłowej, udział kobiet jest jednak znacznie mniejszy. Według wyników ankiety przeprowadzonej w 298 większych zakładach przemysłowych kobiety stanowiły:

W końcu r. 1926 — 16.7 proc., w roku 1927 — 17.4 proc., w 1928 — 18.4 proc. w 1929 — 18.6 proc., w 1930 — 18.7 proc., w 1931 — 18.9 proc. Jak wskazują przytoczone odsetki poza przemysłem, a więc w szkolnictwie, administracji, handlu i t. d. udział kobiet jest znacznie większy od przeciętnego, wykazanego przez ZUPU. Stwierdzono również, że wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle postępuje znacznie słabiej, niż w innych dziedzinach pracy. Najwięcej pracuje ich w przemyśle odzieżowym (50.9 proc.) i w poligraficznym (36.1 proc.), najmniej w przemyśle drzewnym (9.8 proc.) gdzie praca kobiet ma najmniej zastosowania. Okazało się również z obliczeń, że w miarę wzrostu wielkości zakładów, odsetek kobiecego personalu urzędniczego maleje. Ten stan rzeczy jest przypuszczalnie następstwem istniejącej obecnie tendencji redukowania mężatek: proces ten bowiem trwa nadal.

——co——

Igła — nieodzowna towarzyszka kobiety.

W gospodarstwie domowem najdrobniejszym przedmiotem, a jednak tak nieodzownym jest niewątpliwie igła. Biorąc do ręki, prosty wyszlifowany drucik z uszkiem, **nie zdajemy sobie zupełnie sprawy przez ile operacyj musiało to narzędzie przejść, by z pręta stalowego stać się połyskliwą, sztywną i tyle usług dającą igłą.**

Interesujący opis wyrobu igieł zamieszcza miesięcznik „Przyroda i Technika". Z opisu tego dowiadujemy się, że **całe prawie zapotrzebowanie świata na igły pokrywa Anglja.** Ośrodkiem przemysłu igielnego w Anglji jest miasteczko Redditch. Do wyrobu igieł używają tam drutu ze stali tyglowej o zawartości 0.85 do 1.1% węgla, drutu wyrabianego w sheffieldowskich stalowniach.

Walcowane z tej stali na gorąco pręty, wyciągane są na zimno na drut o średnicy od 0.15 do 035 mm., nienawijany na bęben ale cięty odrazu na kawałki o długości dokładnie równej dwu igłom, składany w paczki po 72,000 sztuk i w takich paczkach dostarczany iglarzom w Redditch.

Pierwszą operacją jest wyżarzenie i wyprostowanie drutu przez ogrzewanie pęczków do ciemno-czerwonego żaru, poczem nagrzane pęczki umieszczane są pomiędzy stalowemi tarczami na stalowej również płycie i rolowane tam i zpowrotem. Rolowanie to prowadzi do stopniowego i bardzo dokładnego wyprostowywania drucików, wywołując równocześnie bardzo równomierne odpuszczanie (zmiękczanie) stali. Obróbka ta wymaga nadzwyczaj wielkiej staranności, ponieważ druciki z powodu swej nikłej grubości są bardzo czułe na najmniejsze wahania temperatury pieca i łatwo stają się kruche.

Następna operacja, zaostrzenie — przeprowadzana jest przy pomocy tarczy szlifierskiej w ten sposób, że wyżarzone druciki przyciskane są kolejno z obu końców do wgłębienia tarczy przy pomocy gumowego wałka. Należyty **kształt ostrza otrzymuje się przez odpowiednie obliczenie krzywizny tarczy i nachylenie wałka, jednak robotnica musi stale czuwać nad tem, aby druciki, trafiając na tarczę, nie stykały się z sobą i nie krzyżowały się.** Ostrzenie to, wykonywane dawniej ręcznie, były źródłem choroby iglarzy, spowodowanej wdychaniem pyłku stalowego i szmerglowego; wprowadzenie wyciągów powietrznych uwolniło robotników od tej plagi.

Uszka wykonywane są w dwu operacjach: spłaszcza się druciki pośrodku, celem uniknięcia ześlizgiwania się okrągłych drucików z pod ostrza wiertła. W ciągu godziny jedna maszyna spłaszcza i wierci 14.000 igieł. Po przewierceniu uszka wyrównuje się je i wygładza na szlifierce i przed przełamaniem nawija na lnianą nitkę, pokrytą olejem i bardzo drobnym szmerglem i przez posuwanie tam i zpowrotem wygładza się otwory uszek, aby przy szyciu nie rwały nici. Łamanie wykonywane jest ręcznie i wprawna robotnica łamie w ciągu tygodnia do 2 miljonów igieł.

Tak przygotowane surowce igły poddaje się obróbce termicznej, która jak zaznaczono wyżej, musi być wykonana bardzo umiejętnie. Hartuje się je przez ogrzewanie w t. zw. piecu muflowym do czerwonego żaru i studzenie w oleju, poczem odpuszcza się na palnikach gazowych i studzi powoli. Następuje proces wykończania, to znaczy wygładzania i polerowania. Proces ten prowadzony jest bardzo różnorodnie zapomocą odpowiednich mieszanin polerskich i szlifierskich. W jednej z firm w Redditch polerowanie to trwa cały tydzień: pęczki igieł zawija się wraz z mieszanką ze szmerglu, szarego mydła i wody w kawałki płótna i **wałkuje na płycie stalowej w ciągu 7 dni, gdzie w ciągu tego czasu droga, jaką przebywa każda igła, wynosi prawie 30 mil angielskich**, poczem igły idą pod płóczkę i suszą się w trocinach z wiązu, a lepsze gatunki w trocinach z orzecha, a nawet mahoniu lub hebanu. Uszka czyści się różem polerskim przy pomocy mosiężnej szczotki.

Specyficzny rodzaj czynności stanowi **sortowanie gotowych już igieł, wykonywane ręcznie przez specjalnie uzdolnione robotnice.** Lepsze bowiem gatunki igieł, jak np. igły do robót koronkarskich, sortowane są w ten sposób, że po rozrzuceniu ich na pochyłą powierzchnię stołu, z której zsuwają się wdół od strony uszek, jako cięższej, robotnica wybiera je kolejno i, przetykając przez szmatkę, którą ma owiniętą na prawą dłoń próbuje ostrza każdej przez lekkie ukłucie w dłoń. Równocześnie kontrolowane są uszka celem sprawdzenia starannego ich wykończenia, zwłaszcza należytego wygładzenia otworu uszka.

Wykończone igły pakuje się w paczki po 12, 25, 50 lub 100 sztuk jednego numeru lub asortymentami. Dobre gatunki igieł mają uszka pozłacane celem lepszego zabezpieczenia nitki od zrywania.

Kilka słów o igłach specjalnych. Igły do strzykawek Prawatza (do zastrzyków podskórnych) robione są z **bardzo cieńkich rurek stalowych.** Igły gramofonowe wyrabiane są przeważnie z t. zw. **stali wolframowej**, — szydełka, używane przy wyrobie trykotaży, jako bardziej giętkie, robione są **ze stali miękkiej** o zawartości 0.5 do 0.8% węgla.

——•——

Ankieta
dla naszych czytelniczek.

Głośną jest sprawa usunięcia sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem" z indeksu obowiązkowej lektury szkolnej. Na temat tego zarządzenia władz szkolnych toczą się dyskusje na zgromadzeniach i w prasie. **Obrońcy ministerjalnego zarządzenia** twierdzą, że „Ogniem i mieczem" wpływa demoralizująco na młodzież, że w niej wychowuje instynkty okrucieństwa, że zabija szlachetne uczucia ludzkie. **Przeciwnicy tego zarządzenia** wskazują na wychowawcze wartości arcydzieła Sienkiewicza.

Zabierają w tej sprawie głos literaci, profesorowie, urzędnicy szkolni. **Głos zabrać powinna także kobieta.** Wszak to nie kto inny, tylko matka ma najwięcej sposobności i możności śledzenia rozwoju uczuć i charakteru dziecka, syna i córki. Wszak ona najszybciej uświadamia sobie zdrowy lub niezdrowy wpływ książki na dziecko. Każda inteligentna matka przez szereg lat zdobywa bogate w tej mierze doświadczenie.

Zapraszamy więc nasze czytelniczki do wypowiedzenia swego sądu o wychowawczych walorach powieści „Ogniem i mieczem" (tylko tej jednej powieści). Dla ułatwienia im pracy stawiamy im dwa pytania do rozważenia:

1) **Czy wpływ powieści „Ogniem i mieczem" na dzieci z mojego środowiska** (domu, szkoły, stowarzyszenia i t. p.) **był pod względem wychowawczym dodatni, czy ujemny?**

2) **Na czem ten wpływ polegał, a więc, czy obniżał, czy też podnosił poziom uczuć, przekonań i t. p. w konkretnej jakiejś sytuacji? Pożyteczne i pouczające byłoby podanie całkiem konkretnych przykładów oddziaływania powieści „Ogniem i mieczem" na dzieci.**

Odpowiedzi prosimy nadsyłać możliwie szybko. Nie kładziemy jednak terminu. Najlepsze z nich będą drukowane w dodatku kobiecym.

——co——

Wiosenne materjały i kapelusze

Firmy francuskie Guillemin, Vergue, Lebrun, Buche i inne zasypują rynek stosami nowych, niewidzianych jeszcze nigdy i rewelacyjnych wprost, ze względu na swą ekscentryczność, materjałów. Architektura i malarstwo idą w zawody ze sobą, a razem oddają się na usługi produkcji tekstylnej. Materjał nie jest już rzeczą wymiarową o gładkiej powierzchni: staje się płaskorzeźbą, miedziorytem lub rzeźbą w tkaninie. Na każdym kroku spotykamy dwustronne materjały o podwójnej powierzchni, wytłaczane, ryte-tkane, haftowane. Deseń nie jest już tem, czem był dawniej. Taki „Satin Feuillete" lub „Crepe croiselle" ma kratę wypukłą i namacalną jak żyły. Organdina nie jest już zwykłą organdyną, ożywiają ją duże plastyczne grochy z puszystej angory. Tafta ma wrośnięte pasy z angory, wstążki, z wełny lub satin. Takie materjały jak „crepelin imprime", „rubon du lin" lub „le tire bouchon" nie przypominają niczem dotychczas wyrabianych tkanin i są bezsprzeczną nowością i ekstrawagancją nadchodzącej mody. Ujrzymy na wiosnę dużo matowej wstążki w dwóch kolorach, biało-niebieskim, biało czerwonym grege z kasztanowym i innych. Obok podwójnych jedwabi z jednej strony matowych, z drugiej błyszczących, które już znamy, zadziwi nas tafla „Bamako" w wypukły deseń z innego materjału np. wełny. Na matowem tle jedwabi ujrzymy wibralne linje wełny, jedwabne języki ognia, sznury metalu itp. niespodzianki. Dwustronny materjał da możność ozdabiania tualety odwrotną stroną, w odmiennym kolorze, jeżeli zasadnicza strona jest matowa. Tyle narazie o materjałach.

Co do kapeluszy, są one najwłaściwszymi zwiastunami wiosny, bo i ryzyko stosunkowo niewielkie, a zato efekt niewspółmiernie kolosalny. Nic tak nie odświeża postaci jak nowy modny kapelusz, w którym jest do twarzy. Firma Reboux lansuje **miękką słomę w kolorze bladej zieleni morskiej „vert d'eau"**, przybraną wstążką w odcieniach czerwonym i granatowym. Niska główka i zadarte rondo, przewyższające główkę, tył kapelusza spuszczony. Jest to jeden z najczęściej spotykanych modeli. Rose Valois daje przy okrągłem wzniesionem rondzie ze sztywnej słomy miękką kraciastą główkę z tafty. Jean Patou lansuje bangkok i panamę. Płaskie, sztywne kanotierki podbite z tyłu kwiatami. Bretonki firmy Jeanne Lanvin przybrane są płaskiemi piórkami i wstążką. **Podniesione** rondka załamane są, przecięte i niesymetryczne. W kolekcji Lanvin spotykamy dużo toczków wymyślnie i pięknie wykończonych. Talbot daje małą ciasną główkę splecioną zamiast ronda grubym warkoczem z dwukolorowej wstążki. Beret Marji Gay jest z chabrowego jersey'u ze wstążką w kolorze zwiędłej róży dookoła głowy. Beret ten nosi się równo i płasko, mocno z czoła. Opasanie ze wstążki kończy się z przodu płaską kokardą. Prócz beretów lansuje Marja Gay kapelusze o dużych nierównych rondach, ze wstążką spuszczoną z boku i opasującą szyję w stylu Biedermayer

Celine.

——oo——

Ruch wydawniczy

NR. 8 „BLUSZCZU" rozpoczyna artykuł J. Strzeleckiej pt. „Mózg i płeć w radzie miejskiej"; następnie: dalszy ciąg felietonów M. Samozwaniec pt. „Jak być szczęśliwym w małżeństwie"; nowela „Aniska" Zofji Kunickiej; „Świątki i obchody litewskie" przez W. B.; „Sztuka ukraińska" w I. P. S-ie przez S. P. O.; „Twardy trybunał litości" reportaż St. Osińskiej; „A może maharani?", korespondencja z Indji przez I. L.; poezja J. Brzostowskiej „Myśle o tobie"; „Krwawe dni paryskie" przez M. Kasterską. W dodatku: „Wychowanie i szkoła"; „My, nowe hasła i nasze dzieci" Z. Sikorskiej-Bogusławskiej; „Bracia i siostry" H. Koryzna; „O potrzebie kultury muzycznej" prof. Wł. Burkatha; „Kokieterja" przez m. b. W dodatku „Nasz lekarz" prace: „O biologicznej tragedji kobiety" J. Krawczyńskiej; „Dur plamisty" dr. J. Trzebińskiego: „Higjena ucha" dr. Zofji Rostkowskiej. Ilustrowane aktualja kobiece i urozmaicony dział praktyczny wypełniają bogatą treść numeru.

NR. 3. MIESIĘCZNIKA „MÓJ DOM" ilustrowany, zawiera szereg ciekawych, pouczających i praktycznych artykułów: Artykuł wstępny: „Porządek i klasyfikacja" — Inż. arch. St. Sienicki. „Co zrobimy z dzieckiem w czasie feryj świątecznych" — Janina Ezupowicz: „Nie tędy droga" — H. Siemieńska: „Najbardziej rozpowszechniona choroba" i „Porady i odpowiedzi lekarki" — Dr. J. Śmiarowskiej, oraz nowelka p. t. „Kradzież" J. Zawisza — Krasucka. — W numerze marcowym zamieszczone są modele wiosenne sukien. W dziale robót z wełny: Palto i czapeczka dla 3 lub 4-o letniej dziewczynki. Koronkowe przybranie sukienki i Bluza sportowa. W radach praktycznych: Rady kosmetyczne M. Poznańskiej; rady pożyteczne J. C.; Menu na 10 dni oraz smaczne przepisy kuchenne na okres postu. — Jako dodatek dołączona jest tablica kroju na suknie, fartuszki do gospodarstwa i płaszczyk dla dziewczynki z objaśnieniem w numerze, oraz tablica haftu: wzór na poduszkę aplikacja.

Zeszyt 3 za marzec b. r. „TATERNIKA", organu sekcji turystycznej Polskiego Tow. Tatrzańskiego zawiera treść następującą: Z. Dąbrowski: „Rzecz o Małym Kościele". — A. Sokołowski: „W sprawie aktualnych tematów", — „Materjały do historji taternictwa i alpinizmu polskiego. — J. A. Szcz. „Ś. p. Karol Wallisch", W. P. „Ś. p. B. Filipowski". — K. R.: „Wyprawa polska w Andy". — J. A. Szczepański: „Nowe drogi w Tatrach w 1933 r.". — Skalne drogi. — Sprawy Sekcji. — Karta żałobna. — Kronika alpinistyczna. Notatki. — Z piśmiennictwa. — Adres administracji: Kraków, ul. A. Potockiego 4.

——co——

Humor.

Pilot, który zapomniał śniadania.



* * *

Opłaci się... — A to kochana pani nie trzyma już służącej, tylko posługaczkę? I lepiej pani na tem wychodzi

— A oczywiście! I o ile to korzystniejsze! Taka posługaczka, która do kilku domów sprzątać chodzi, ma przecie co opowiadać.

* * *

Pewny znak. — Synek (z ojcem przed sklepem modniarki): — Tatusiu, jak długo jeszcze musimy tu czekać na mamusię?

Ojciec: — Już niedługo. Modniarka właśnie bierze ostatni kapelusz z wystawy.

* * *

W myśl przepisów lekarza. — No i cóż żono, cóż ci doktór zalecił?

— Powiedział, że powinnam wyjechać w góry. Każde wejście na górę doda mi parę lat życia.

— Tak? W takim razie moja droga weź klucze, idź zaraz na górę i zrób raz porządek na strychu.

* * *

— I kiedyż mogę spodziewać się uregulowania rachunku?

— „Zawsze, kochany przyjacielu, zawsze"!

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bieleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.